



The Holy See

MSZA ŚWIĘTA WIECZERZY PAŃSKIEJ

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Bazylika św. Piotra

Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2020 r.

[Multimedia]

Eucharystia, służba, namaszczenie.

Tym, co dzisiaj przeżywamy w tej celebracji, jest Pan, który chce pozostać z nami w *Eucharystii*. A my zawsze stajemy się tabernakulum Pana, niesiemy Pana z sobą; do tego stopnia, że On sam mówi nam, że jeśli nie będziemy spożywali Jego ciała i pili Jego krwi, nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego. Jest to tajemnica chleba i wina, Pana z nami, w nas, w naszej głębi.

Służba. To gest będący warunkiem wejścia do królestwa Niebieskiego. Tak, wszyscy mamy służyć. Ale Pan, w tej wymianie słów z Piotrem (por. *J* 13, 6-9), daje mu do zrozumienia, że aby wejść do królestwa Niebieskiego, musimy pozwolić, aby Pan nam służył, aby Sługa Boży był naszym sługą. A jest to trudne do zrozumienia. Jeśli nie pozwolę, aby Pan był moim sługą, aby Pan mnie obmył, sprawił mój rozwój, przebaczył mi, nie wejdem do królestwa Niebieskiego.

I *kapłaństwo*. Dzisiaj chciałbym być blisko księży, wszystkich księży, od ostatnio święconego po papieża. Wszyscy jesteśmy kapłanami. Biskupi, wszyscy... Jesteśmy *namaszczeni*, namaszczeni przez Pana; namaszczeni, aby sprawować Eucharystię, namaszczeni, aby służyć.

Nie ma dziś Mszy św. Krzyżma - mam nadzieję, że będziemy mogli ją odprawić przed Zesłaniem Ducha Świętego, w przeciwnym razie będziemy musieli przelożyć ją na przyszły rok - ale nie mogę pozwolić, aby ta Msza św. przeszła bez wspomnienia o księżach, kapłanach, którzy ofiarowują swoje życie dla Pana, kapłanach, którzy są sługami. W tych dniach ponad sześćdziesięciu z nich zmarło tutaj, we Włoszech, opiekując się chorymi w szpitalach, wraz z

lekarzami, pielęgniarkami, pielęgniarkami... Są to „święci z sąsiedztwa”, kapłani, którzy służąc oddali swe życie. A ja myślę o tych, którzy są daleko. Dzisiaj otrzymałem list od księdza, kapelana w więzieniu, z daleka, który opowiada mi, jak przeżywa ten Wielki Tydzień z więźniami. To franciszkanin. Są to kapłani, którzy jadą daleko, aby zanieść Ewangelię i tam umierają. Jeden z biskupów mawiał, że pierwszą rzeczą, jaką czyni przybywając na stacje misyjne, jest udanie się na cmentarz, do grobu księży, ludzi młodych, którzy tam oddali życie, z powodu zarazy, tamtejszych chorób: nie byli przygotowani, nie mieli przeciwciał. Nikt nie zna ich imienia: anonimowi księży. Wiejscy proboszczowie w czterech, pięciu, siedmiu wioskach, w górach, i idą od jednej do drugiej, kapłani znający ludzi... Kiedyś jeden z nich powiedział mi, że zna nazwiska wszystkich ludzi w wioskach. Zapytałem go: „naprawdę?”. A on mi odpowiedział: „Nawet imiona psów!”. Znają wszystkich. Kapłańska bliskość. Dobrzy, wyśmienici księży.

Dzisiaj o was myślę i zanoszę na ołtarz. Księży zniesławiani. Często się dziś zdarza, że nie mogą wyjść na ulice, bo mówią im rzeczy straszne, w nawiązaniu do dramatu, którego doświadczyliśmy odkrywając kapłanów, którzy popełnili rzeczy straszne. Niektórzy mówili mi, że nie mogą wychodzić z domu w stroju duchownym, bo ich obrażają; a oni kontynuują swoją misję. Grzeszni kapłani, którzy razem z biskupami i grzesznym papieżem nie zapominają prosić o przebaczenie i uczą się przebaczać, ponieważ wiedzą, że muszą prosić o przebaczenie i przebaczać. Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Kapłani, którzy doświadczają kryzysu, którzy nie wiedzą co robić, pogrążeni są w mroku...

Dzisiaj wy wszyscy, bracia kapłani, jesteście ze mną na ołtarzu, wy osoby konsekrowane. Powiem wam tylko jedno: nie bądźcie uparci jak Piotr. Pozwólcie sobie umyć stopy. Pan jest waszym sługą, jest blisko was, aby dać wam siłę, aby umyć wam stopy.

I tak, z tą świadomością potrzeby bycia obmytym, bądźcie wielcy w przebaczeniu! Przebaczajcie! Miejcie serca wielkie szczodrością przebaczenia. To jest miara, jaką będziemy mierzeni. Tak jak przebaczyłeś, tak będzie ci wybaczone: tą samą miarą. Nie bójcie się wybaczać. Czasami mamy wątpliwości... Spójrzcie na Chrystusa [spogląda na krzyż]. Tam jest przebaczenie wszystkich. Bądźcie odważni, także podejmując ryzyko, w przebaczeniu, by pocieszyć. A jeśli w tym momencie nie możecie udzielić sakramentalnego przebaczenia, to przynajmniej dajcie pocieszenie brata, który towarzyszy i zostawia drzwi otwarte, aby [ta osoba] mogła wrócić.

Dziękuję Bogu za łaskę kapłaństwa, my wszyscy [dziękujemy]. Dziękuję Bogu za was, kapłanów. Jezus was kocha! Prosi jedynie, żebyście pozwolili Mu umyć wasze stopy.